

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„JUŻ I W STAROŻYTNOŚCI STANOWIŁO ŻYDOSTWO
SKUTECHNY FERMENT KOSMOPOLITYZMU I NARODO-
WEJ DEKOMPOZYCJI”.

Mommson

Nr. 411 A

Warszawa, piątek 31 grudnia 1937 r.

Rok XI

Po całonocnych pertraktacjach Przerwano strajk w Paryżu

Komuniści ustąpili pod groźbą wojska

PARYŻ, 30. 12. Mieszkańcy Paryża udający się do pracy dziś rano, odetchnęli z ulgą. Autobusy i kolej podziemna ruszyły na miasto. Strajk pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej w stolicy Francji zakończył się.

Po posiedzeniu rady ministrów, które odbywało się w środę od godz. 14.30 do 20-ej okazało się, że rząd jest jednomyślny jeżeli chodzi o sytuację strajkową. Ministrowie socjalistyczni poparli zgodne stanowisko premiera Chautemps, zmierzającego ze- wzglę- dów zasadniczych do przerwania strajku. Strajk miał jedynie po- parcie komunistów.

Ciężar sytuacji spadł w godzinach wieczornych na władze naczelne i generalnej konfederacji

pracy. W konferencjach trwających przeszło do północy, przedstawiciele G. K. P. pertraktowali kolejno to z rządem, to znów ze strajkującymi. Ostatecznie o godz. 1-ej po północy po rozmowie z ministrem Dormoy delegacja generalnej konfederacji pracy ogłosiła dość enigmatyczny komunikat, stwierdzający, iż między G. K. P. a rządem doszło do porozumienia, które daje na tyle dostateczne gwarancje zaspokojenia postulatów pracowników miejskich, iż konfederacja proponuje przerwanie strajku.

O godz. 4-ej nad ranem delegacji związków zawodowych pracowników miejskich ogłosili zaprzestanie strajku, autobusy, kolej podziemna, wozy oczyszczania miasta oraz inne działy użytecz-

ności publicznej ruszyły. Ponieważ jednak przerwanie strajku nastąpiło dość późno, część miasta nie została jeszcze dotychczas oczyszczona ze śmieci, które od środy rano zalegają ulice Paryża.

Wykonywano wyroki śmierci

wydawane przez „sądy” organizacji złodziejskich

Żydzi dyktatorami świata przestępczego

WILNO, 30. 12. (Kor. wł.). Przed Sądem Okręgowym w Wilnie 29 grudnia rozpoczął się proces dwóch zawodowych przestępców: Chaima Lewinsona i Abramę Ryta oskarżonych o zamor-

dowanie z wyroku sądu zło- dziejskiego konfidenta policji Chaima Kolpakulosa, członka jed- nej z band przemytniczych, zna- nego w świecie przestępczym Wilna pod pseudonimem „Napo-

leon”. Obaj przestępcy swą ofia- rę spoli, następnie wywieźli za miasto, gdzie go zamordowali no- zami, po czym ciało wrzucili do rzeki. Zbrodniarzy odkrył pies policyjny „Mignon”, który z miej- sca przestępstwa doprowadził wywiadowców do mieszkania Le- winsona.

Na rozprawę powołano 45 świadków. Oskarżonych bronią najlepsi adwokaci: Czernichow, Frydman, Sukiennicka i Kuli- kowski. Sprawa zgromadziła w kuliarach sądowych swoistą pu- bliczność w postaci wielokrotnie karanych złodziei, oszustów, pa- serów, przemytników i suten- rów oraz ich kobiet. Wielu z nich występuje w charakterze świad- ków.

Jeden z oskarżonych jest sym- nem Zelika Lewinsona, znanego pod przezwiskiem „Chane Bob- kes”, który przed wielu laty za- łożył organizację złodziejską „Bruderferajm”, mającą na celu wzajemne wspomaganie się. Przed kilku laty odłączyła się od tej organizacji część złodziei, nie- zadawalona z dyktatorskich rzą- dów przywódcy i założyła nową, na czele której stanął Aron Woj- czuk, z przezwiska „Orka Setka”. Nowa organizacja zwała się „Zio- ty Sztandar”. Między dwiema bandami wileńskich gangsterów panowała zacięta walka, polegą- jąca na wzajemnych denuncja- cjach, terrorze, oszustwach. Wła- dze zlikwidowały ją dopiero po zabójstwie z wyroku dintojry je- dnego z członków „Złoty Sztan- daru”. Wykonawcą wyroku był oskarżony Chaim Lewinson.

Obecnie obie bandy nie istnie- ją, lecz dawni ich członkowie grupują się przy przedstawicie- lach rodzin dawnych przywódc- ów, będących obecnie szanowa- nymi przez żydów, solidnymi kupcami i nadal prowadzą zacię- tą walkę między sobą. Członko- wie band przeważnie trudnią się przemytem, pomaganiem w ukry- waniu i sprzedaży towarów prze- mynionych oraz... walką konku- rencyjną.

Wśród licznie zgromadzonych na sali jego przedstawicieli pod- ziemnego świata nie spostrzegamy ani jednej twarzy o rysach aryjskich. Wyłącznie żydzi.

Widać wśród nich obdartusów i elegantów. Jest kilka żydówek strojnych w drogie futra, lecz na twarzach ich widnieje złe ukry- ty pod pudrem brud. Są też pen- sjonariuszki lupanarów. Rzuca się w oczy ich odrębność rasowa i psychika, obca aryjskiej. Widać, że piętno ciążyące na nich wcale nie zawadza, że przestępstwo w tym środowisku jest traktowane jak każdy inny „geszeft”. Wielu z nich posiada sklepy, czy domy.

W rozmowie z funkcjonariuszem policji kryminalnej dowiada- je się, że wśród „asów” krymi- nalnych Wilna chrześcijan nie ma. Są tylko drobniejsze „ryby”. Przestępcy zawodowi niemal wy-łącznie rekrutują się z żydow- stwa. Proces budzi zrozumiałą sensację.

P. W.

Lewicki odszedł

Duch Lewickiego został

Gimnazjum w Chełmie przypomina o sobie

Głosna ze skandalu komunistycz- nego szkoła w Chełmie dała o so- bie znać nowym przykładem wpły- wu komunistycznego na wychowa- nie.

Mianowicie w gimn. Im. Czar- nieckiego w Chełmie w czasie lek- cji wychowawczej młodzież opra- cowywała statut samorządu jednej z klas. Żyd uczeń Gaizant zapro- ponował — jeden z artykułów sta- tutu w następującym brzmieniu:

Samorząd klasowy dąży do skorygowania przejawów życia spo- łecznego i wspólnoty.

Młodzież polska zaprotestowała przeciw takiej redakcji tego arty- kułu, natomiast przyjęła projekt ucznia Polaka, który brzmi: „Sa-

morząd Klasowy dąży do skorygo- wania przejawów życia społeczne- go i narodowego”.

Najniepodziwianiej projektowi Polaków sprzeciwił się wychowaw- ca klasy profesor Łukaszew- ski, który oświadczył: „Ja wiem, co projektodawca rozumie przez ten wyraz „narodowego”. To do- prowadzić może do rozbitcia wspól-

życia między młodzieżą”.

Tak to „wychowanie” kuratora Lewickiego wydało swe owoce. P. Lewicki dążył do współżycia mło- dzieży żydowskiej z polską, urząda- jąc nawet wspólne zabawy karna- walowe. Dziś wychowawcy popie- rają dążenia żydów do „korygowa- nia wspólnoty” mocno przypomi- nającej komunistyczny kolektyw.

Komorne i pożyczki hipoteczne

na posiedzeniu Senatu

We wtorek, 4 stycznia 1938 r. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się plenarne posiedze- nie Senatu.

Na porządku dziennym trzy projekty ustaw, a mianowicie: o obniżce komornego, o zmianie ustawy o ochronie lokatorów, o ulgach w spłacie wierzytelności hipotecznych i o ułatwieniach w zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych.

Nie ma natomiast na porządku dziennym projektu ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych, mimo, że w komisji sprawa zo- stała załatwiona jeszcze przed świętami.

Zmiana na ratuszu

poznańskim

POZNAN, 30. 12. Dzisiaj przed południem odbyło się w ratuszu po- znańskim uroczyste wprowadzenie w urząd tymczasowego prezydenta mia- sta p. inż. Tadeusza Rugego, oraz w urząd tymczasowego wiceprezydenta miasta p. dr. Zygmunta Zaleskiego.

Lekarze krakowscy stwierdzają

konieczność paragrafu aryjskiego

W lokalu Krakowskiego T-wa Lekarskiego w Krakowie odbyło się pod przewodnictwem Prof. Dr. Emila Godlewskiego organizacyj- ne zebranie Oddziału Krakowskie- go Związku Lekarzy P. P.

Na zebranie przybyło zgórą 200-tu miejscowych lekarzy, co jak na stosunki krakowskie stanowi cyfrę rekordową. Między innymi wzięli udział w obradach przedsta- wiciele Zarządu Głównego Związ- ku Dr. Dr. Alkiewicz, Rodziewicz i

Stefañski. Po dyskusji, w której uwidatniona została konieczność stworzenia organizacji, opartej na zasadzie t. zw. paragrafu aryjskie- go uchwalono powołać do życia nowy Oddział Związku i dokonano wyborów nowego Zarządu. Jest to już drugi Oddział Związku pow- stały od czasu uchwalenia przez Walne Zebranie Związku poprawki statutowej, wprowadzającej i aryj- ski.



Zarząd Zw. Lekarzy zabronił

praktykowania w szpitalu chełmskim

W związku z głośnymi dziś w całej Polsce skandalami w szpi- talu chełmskim, gdzie z powodu intryg lekarzy żydów musieli u- stąpić ze szpitala lekarze Polacy dr. dr. Szulc, Orzechowski i Os- sendowski. Zarząd Główny Związ- ku Lekarzy R. P. w Warszawie i Zarząd Oddziału Śląskiego powo- ział uchwałę zabraniającą swym członkom przyjmowania praktyki w Międzykomunalnym Szpitalu Psychiatrycznym. Jest to stano- wisko godne podkreślenia, jako protest przeciw skandalicznemu rządowi żydów w polskim szpi- talu. — Skoro porządek w szpitalu

chełmskim zostanie przywrócony lekarze Polacy będą znów mogli praktykować w tym szpitalu.

Polityka i sport

Nr. 411

„Gazeta Polska”, „Kurier Po- ranny” i „Express Poranny” będą jutro nosiły liczbę kolejną 361, „Robotnik” 385, „ABC” — 411.

Dni w roku dobiegającym do końca było 365, w ciągu 4 dni poświęcających pisma codzienne nie wychodziły. W myśl przepi- sów po konfiskacie nowy nakład numeru musi nosić już następną liczbę porządkową. Nam przy- było w ten sposób w ciągu roku numerów 50.

Pochmurno

Chłodniej

Przyglądany przebieg pogody dn. 31 b. m.: Pogoda przeważnie po- chmurna z przejaśnieniami na półno- cy i w środku kraju, a z opadami śnieżnymi zwłaszcza na południu i wschodzie. Temperatura bez więk- szych zmian (na ogół lekkie spadki). Wiatry zmienne.

Temat to bardzo obszerny i szeroką mogący wywoływać dyskusję. A można go też stre- ścić w jednym jedynym zda- niu, że sport jest ściśle z poli- tyką danego narodu złączony: zadaniem jego najważniej- szym jest bowiem podniesie- nie poziomu fizycznego, odpor- ności i zdrowia wśród najszers- zych warstw narodowych, — nie tylko po to, by skutecznie rywalizować z innymi w zawo- dach sportowych, lecz przede wszystkim po to, by w oparciu o silny naród urzeczywistniać zadania i cele ogólnej polityki swego narodu.

Nie zamierzamy jednak w niniejszym artykule poruszać całości tego zagadnienia. Ogra- niczamy się chwilowo jedynie do jednego z jego wycinków, to jest do udziału klubów i or- ganizacji żydowskich w pol- skim życiu sportowym. Temat to bowiem aktualny ogromnie wobec coraz częściej i pow- szechniej ujawniających się w sporcie polskim tendencji do wycieliminowania żydów z o- gólnopolskich organizacji spor- towych i do odgraniczenia w ten sposób wyraźnie sportu polskiego od żydowskiego.

Ten postulat wycieliminowa- nia żydów z polskich organiza- cji sportowych prosty jest i jasny dla każdego, kto całko- wicie odgraniczenie żydów od Polaków w każdej dziedzinie życia uważa za wstęp do rady- kalnego odżyczenia Polski i za pierwszy etap do zmuszenia ich do emigracji poza polskie granice. A nie powinno już być chyba nikogo, który by uważał że „ghetto” żydowskie w szko- łach, w handlu, w adwokatst- wie i w przemyśle, pogodzić można z równoczesnym ściś- łym współżyciem polsko - ży- dowskim na boiskach i w klub- ach sportowych.

Jednak obok tego, tak oczy- wistego, argumentu, istnieje w dziedzinie sportowej i dalszy. Mianowicie wszystkie niemal z reguły kluby sportowe żydow- skie są równocześnie czysto politycznymi organizacjami i jedną z najniebezpieczniej- szych form politycznego przy- gotowywania żydostwa do wal- ki nie tylko z narodem, ale i z państwem polskim. Wszystkie niemal te kluby podporządko- wane są organizacyjnie czysto politycznej centralnej organi- zacji żydowskiej, jaką tworzy

Wszelchświatowy Związek Mak- kabi, mający swą siedzibę i władzę poza granicami pań- stwa polskiego.

Polityczni kierownicy wszel- chświatowego żydostwa zdają so- bie dobrze sprawę ze skarlo- wania fizycznego Izraela. Wiedzą, że w stosunkach mię- dzy żydami i „gojami”, decy- dować może nie tylko prze- moc finansowa, ale i przemoc fizyczna. Pamiętają, że przed dwudziestu laty w Rosji nie- liczni, lecz uzbrojeni i pewni siebie żydowscy bolszewicy komisarze, ujarzmili stumilio- nowy naród rosyjski. I dlatego od lat nie szczędzą sił, by pod- nieść poziom fizyczny mas ży- dowskich, by wznieść ich odwa- gę i pewność siebie, by stwo- rzyć kadry „wojska żydowskie- go” w organizacjach politycz- nych, w żydowskim harcerc- stwie i w żydowskich związ- kach sportowych.

I tym celem służy Wszel- chświatowy Związek Makkabi, naczelną władzą niemal wszy- stkich żydowskich klubów spor- towych w Polsce. I dlatego nie- mał wszystkie z nich działal- ność swą sportową łączą nie- rozerwalnie z uświadamianiem

politycznym członków, dlate- go stanowią najczęściej zew- nętrzne przybudówki organiza- cji politycznych i dlatego wiele z żydowskich klubów spor- towych niczym w gruncie rze- czy nie różni się od partyjnych bojówek i od bojowo zorgani- zowanych kadr wojującego ży- dostwa.

O tym powinni dobrze pa- miętać ci wszyscy, którzy z tych czy innych względów gło- szą, że sport jest międzynarodo- wy i że nie wolno do niego wprowadzać zagadnień narodo- wościowych i wyznaniowych; ci, którzy od „góry” przeciw- stawiają się powszechnym dą- żnościom wycieliminowania ży- dów ze sportu polskiego. Dą- żności te bowiem uzasadnione są aż nadto nie tylko podstawo- wym postulatem polityki pol- skiej, ale i bezpośrednim inte- resem państwa, które przeciw- żadną miarą nie może ani sub- wencionować, ani też tolero- wać organizowania politycz- nych bojówek, komenderowa- nych z za granicy, i żydow- skiej siły fizycznej, przezna- czonej w pierwszym rzędzie... przeciwko Polsce.